

*Andrzej Janeczek*  
(Warszawa)

## Osadnictwo województwa bełskiego XIV-XVI w. w źródłach i historiografii Rusi Czerwonej

I. Wstęp. II. Historiografia. III. Źródła

### I. Wstęp

Dzieje ziemi, a później województwa bełskiego, wchodzącego w skład Rusi Czerwonej, choć w części odrębne i specyficzne, biegły rytmem wspólnym dla całego pogranicza polsko-ruskiego. Upadek władzy książąt ruskich w pierwszej połowie XIV w., walki o spadek po nich między Polską, Litwą i Węgrami, przyłączenie do monarchii jagiellońskiej w wyniku wyprawy Jadwigi w 1387 r. — wszystkie te wydarzenia, powszechne dla całej Rusi Czerwonej, nie ominęły terenów tworzących przyszłe województwo bełskie i wyznaczyły dla nich niekwestionowaną cezurę. Jednak już następny rok (1388), przynoszący nadanie podległych Bełzowi ziem książętom mazowieckim, przerwał bezpośredni związek polityczny z Rusią Czerwoną. Bełszczyzna stała się pewnego rodzaju „kolonią mazowiecką”<sup>1</sup> aż do roku 1462, kiedy powróciła już na stałe do Korony, zorganizowana w postaci województwa. Kilkadziesiąt lat władztwa mazowieckiego pozostawiło ślady, zwłaszcza w zakresie osadnictwa, i choć nie wyrwało omawianych ziem z regionu czerwonoruskiego, zdecydowało o ich specyfice. Zetknęły się tu zatem zagadnienia dotyczące całego regionu, jak i swoiste dla samego województwa bełskiego. Przysporzyło to dodatkowej atrakcyjności tematowi, który opracowany dotąd niedostatecznie, tak w planie ogólnym jak i szczegółowym, przedstawia się tym bardziej interesująco.

### II. Historiografia

Dorobek historiografii poświęconej Rusi Czerwonej jest dość obfity, choć dla rozświetlenia problemów osadniczych niewystarczający. Należałoby właściwie pisać o dorobku kilku historiografii narodowych, bowiem różnice stanowisk są tak zasadnicze, że trudno całość literatury określać mianem jednej historiografii. Mamy tu do czynienia z tą niekorzystną zawsze dla nauki historycznej sytuacją, gdy polaryzacja stanowisk pokrywa się z przynależnością narodową ich autorów, a rozbieżności w łonie każdej historiografii narodowej sprowadzają się do kwestii drugoplanowych. Prawo każdego dziejopisarstwa do spojrzenia na swoją historię z własnego punktu widzenia bywa tu często nadużywane; w pracach ujawnia się czasem ostry, zaślepiający nacjonalizm i antagonizmy narodowe, czasem daje się

<sup>1</sup> Określenie A. Swieżawskiego, *Ziemia bełska w latach 1388—1462*, Łódź 1964, praca doktorska w maszynopisie



tylko wyczuć głęboko skrywaną stronnicość, lecz nader rzadko spotkać się można z pełnym obiektywizmem. Jest to rezultatem serwilizmu historii wobec własnego narodu, państwa czy ideologii i odsunięcia na dalszy plan jej ambicji ściśle naukowych. Rozpatrywanie dziejów osadnictwa na terenach pogranicznych, mieszanych etnicznie, uwydatnia to w szczególnie jaskrawy sposób. Napór chwili bieżącej na historyka tej specjalności zazwyczaj osiągał efekty w postaci tendencyjności; dziś, gdy owa presja jest nieporównanie słabsza, gdy sprawa straciła wiele ze swej aktualności, łatwiejsze jest osiągnięcie odpowiedniego dystansu i niezależności. Z tego punktu widzenia ocena dotychczasowej literatury *en gros*, pomijając chwalebne wyjątki, musi wypaść krytycznie. Nie przeszkadza to z szacunkiem pochylić czoła przed wielkiego i nieco mniejszego kalibru badaczami, dzięki którym powstał niemały kapitał wiedzy.

Antagonizm stanowisk, a jakże często nastawień i uprzedzeń separuje od siebie po jednej stronie historiografię polską, po drugiej historiografię rosyjską, ukraińską i radziecką. Zarzut stronnicości obciąża obydwie obozy.

Starsze dziejopisarstwo polskie patrzyło na dzieje Rusi z poczuciem wyższości, świadome dystansu cywilizacyjnego, dzielącego sąsiadujące ze sobą narody. Podkreślało zapóźnienie ziem ruskich w późnym średniowieczu, wskazywało na spustoszenie i wyludnienie po najazdach tatarskich<sup>2</sup>. Na takim tle żywo odbijały osiągnięcia czasów polskich, którym Ruś zawdzięczała podniesienie się z upadku<sup>3</sup>. Stale obecny motyw (choć nie zawsze *expressis verbis* wyłożony) „roli dziejowej Polski na wschodzie” ciążył nad konstrukcjami historycznymi. Zwykle akcje kolonizacyjne, inwestycje przemysłowe, działalność handlowa były ujmowane w kategoriach moralnych, upozowane na cząstki szczególnej misji, jaką wypełnia naród polski na rubieżach cywilizacji europejskiej. „Zdobycze polskości na Rusi” rozumiano rozmaicie; dla jednych była to masowa kolonizacja przez żywioł polski<sup>4</sup>, dla drugich, bardziej umiarkowanych, przede wszystkim ekspansja polskiej kultury, inicjatywy i aktywności, a także zastrzyk kapitałów<sup>5</sup>. Udział w polskiej ekspansji komponentu biologicznego, kulturalnego czy gospodarczego wyznaczony był w rozmaitych proporcjach, lecz nie rezygnowano z żadnego<sup>6</sup>. Zróżnicowane były też poglądy na strukturę społeczną przybyszów i na to, jakie stany społeczeństwa ruskiego oni zasilili. Napływ szlachty był dla wszystkich autorów oczywistością, większość opowiedziała się za zróżnicowaniem struktury socjalnej przybyszających nobilów<sup>7</sup>. Dużo bardziej mgliste były poglądy na kolonizację mieszczańską (niemiecką, polską i inną), a zwłaszcza na kolonizację chłopską. Zazwyczaj autorzy cofali się przed sformulowaniem wyraźnych, zdecydowanych

<sup>1</sup> A. Jabłonowski, *Historia Rusi południowej do upadku Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1912, s. 89; A. Stadnicki, *Ziemia lwowska za rządów polskich w XIV i XV w. we względzie społecznych stosunków rozpoznana*, „Biblioteka Ossolińskich”, t. III, 1863, s. 1 i n. K. Szajnocha, *Zdobycze pluga polskiego*, Warszawa 1912, s. 128 i n.

<sup>2</sup> Zob. np. W. Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, Kielce 1918, cz. 3: „ratunek przyszedł z Polski”.

<sup>3</sup> K. Szajnocha, op. cit., s. 133; A. Jabłonowski, *Lud południowo-ruski* [w:] *Pisma*, t. I, Warszawa 1910, s. 10: „wlew krwi polskiej w żyły ludu ruskiego”.

<sup>4</sup> J. T. L[ubomirski], *Północno-wschodnie wotostkie osady*, „Biblioteka Warszawska”, t. IV(LX), 1855, s. 6 i n; K. Małczyński i in., *Lwów i ziemia czerwieńska*, Lwów b. r., s. 50.

<sup>5</sup> A. Jabłonowski, *Zastępowanie Ukrainy* [w:] *Pisma*, t. I, s. 86 i n.

<sup>6</sup> K. J. Gorzycki, *Połączenie Rusi Czerwonej z Polską przez Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1889, s. 84; A. Jabłonowski, *Historia...*, s. 90; K. Szajnocha, op. cit., s. 131; A. Prochaska, *Nowsze poglądy na stosunki wewnętrzne Rusi w XV w.*, „Kwart. Hist.”, t. IX, 1895, s. 26; nieco odmienny sąd wypowiedział K. Potkański przy okazji badań nad zanikiem rycerstwa włościan, uważając Ruś za zbawienią dla rycerstwa zagrodowego ratunek przed deklasacją, zob. *Zagrodowa szlachta i włościanie rycerstwo w województwie krakowskim w XV i XVI w.* [w:] *Lechici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 775 i n.



Mapa 1. Województwo bełskie w XV w. na tle innych ziem Polski

Carte 1. Voïvodie de Bełz au XVe siècle comparée aux autres terres de la Pologne

opinii, zasłaniając się ogólnikami<sup>8</sup>. Rzadziej można było przeczytać, lecz w tym samym ogólnikowym tonie, o masowym napływie kmieci polskich<sup>9</sup>. Kolonizacja wołoska zyskała już bardziej rzeczowe oceny.

<sup>8</sup> K. J. Gorzycki, op. cit., s. 86 i n.; S. Zakrzewski, *Wpływ sprawy ruskiej na państwo polskie w XIV w.*, „Przegl. Hist.”, t. XXIII, 1921, s. 113; *Lwów t...*, s. 55; J. Natanson-Leski, *Różwój terytorjalny Polski od czasów najdawniejszych do okresu przebudowy państwa w latach 1569—1572*, Warszawa 1964, s. 147.

<sup>9</sup> A. Stadnicki, op. cit., s. 50; K. Szajnocha, op. cit., s. 131.



Z ogólnym tonem tej historiografii, idealizującym i sakralizującym polską obecność na Rusi, kontrastuje minorowa tonacja historiografii rosyjskiej, ukraińskiej i radzieckiej. Ich wzajemne animozje błędą przy omawianiu stosunków polsko-ruskich. Zbliżenie tych historiografii, potęgowane solidarną opozycją wobec starszego dziejopisarstwa polskiego, daje się najwyraźniej uchwycić w opracowanym przez nie schemacie dziejów Rusi Czerwonej. Wiele jego punktów skonstruowanych zostało z prostego przeciwstawienia się poglądom upowszechnianym przez naukę polską; tak jak odwrotnie, niektóre twierdzenia polskie powstały jako kontrtezy tamtych. Badacze rosyjscy, ukraińscy i radzieccy wysoko oceniając ogólny rozwój Rusi Halickiej na ogół optymistycznie określają sytuację demograficzną po najazdach tatarskich. Uważają nawet, że ludność tych ziem zwiększyła się o uciekinierów z terenów bardziej narażonych na kontakty z koczownikami<sup>10</sup>. Zniszczenia tatarskie nie były tu dotkliwe, a i tak zostały odbudowane własnymi siłami<sup>11</sup>. Ekspansja polska na ziemie ruskie miała wybitnie eksploatorski charakter. Względy polityczne skłaniały władców polskich do szczodrego rozdawania dóbr<sup>12</sup>, często z naruszeniem praw poprzednich, ruskich właścicieli<sup>13</sup>. Dawne bojarstwo czekała deklasacja lub emigracja<sup>14</sup>. Nadania królewskie ściągnęły gromady cudzoziemców, którzy — dzięki rabunkowej gospodarce — bogacili się na ruskiej ziemi<sup>15</sup>. Była to biedna szlachta<sup>16</sup>, gdyż tylko ona mogła przyjąć nadania na gorszych niż w ojczyźnie warunkach<sup>17</sup>. Pozostałe na miejscu bojarstwo w większości poddało się polonizacji<sup>18</sup>. Krytykuje się je za uległość<sup>19</sup>, za stawianie względów klasowych nad względami narodowymi<sup>20</sup>. Obcy napłynęli również do miast<sup>21</sup>, ciesząc się tu przywilejami niedostępnymi dla ludności tubylczej. Upośledzenie Rusinów, ograniczenia gospodarcze, nierodzimy, importowany ustrój miejski, pozabawienie miasta naturalnego w czasach ruskich kontaktu z zapleczem — wszystko to odbiło się niekorzystnie na położeniu mieszczaństwa i zwolniło rozwój kraju<sup>22</sup>. Napływ obcych żywołów do stanu chłopskiego, aczkolwiek miał miejsce, był tak nieznaczny, że w niczym nie naruszył ruskiego terytorium etnicznego<sup>23</sup>. Była to

<sup>10</sup> B. D. Grekow, *Chłopi na Rusi od czasów najdawniejszych do XVII w.*, t. I, Warszawa 1955, s. 249.

<sup>11</sup> Inaczej np. V. Mil'kovic, *Studja kritični nad istorieju rusko-pol'skoju*, L'vov 1893, s. 89 i n.

<sup>12</sup> I. Saranevyč, *Istortija halyc'ko-volodimirskoï Rusi ot najdavnejšich vremen do roku 1453*, L'viv 1863, s. 410; M. Hruševs'kyj, *Istortija Ukraïny-Rusy*, t. V, L'viv 1905, s. 20.

<sup>13</sup> Twierdzeniu o fali konfiskat, dostrzeganej przez I. P. Fileviča (*Bor'ba Pol'st i Litvy-Rusi za galicko-vladimirskoe nasledie*, S. Peterburg 1890, s. 213 i n.), przeciwstawili się bardziej umiarkowani I. A. Linničenko (*Certy iz istorii soslovij v Jugo-zapadnoj (Galickoj) Rusi XIV—XV v.*, Moskva 1894, rozdz. 1), A. Kopystjanskij (*Istortija Rusy*, č. 2, L'viv 1932, s. 65 i n.) i B. D. Grekow (op. cit., s. 276).

<sup>14</sup> M. Hruševs'kyj, op. cit., t. VI, s. 236.

<sup>15</sup> I. P. Filevic, op. cit., s. 217; A. Ja. Efimenko, *Istortija ukrainskago naroda*, t. I, S. Peterburg 1906, s. 145 i n.

<sup>16</sup> A. Ja. Efimenko, op. cit., s. 144; D. Dorošenko, *Narys istortii Ukraïny*, t. I, Warszawa 1932, s. 132; B. D. Grekow, op. cit., s. 274 i n.; N. F. Kotljars, *Halyc'ka Rus' v druhyj polovyni XIV — peršij čverti XVI st.*, Kyiv 1968, s. 26; *Istortija Ukraïns'koï RSR*, t. I, kn. 2, Kyiv 1979, s. 96.

<sup>17</sup> I. A. Linničenko, op. cit., s. 38, 121.

<sup>18</sup> D. Dorošenko, op. cit., s. 134.

<sup>19</sup> M. Hruševs'kyj, op. cit., t. VI, s. 238.

<sup>20</sup> B. D. Grekow, op. cit., s. 251.

<sup>21</sup> M. Hruševs'kyj, op. cit., s. 236, 254 i n.; A. Kopystjanskij, op. cit., s. 65.

<sup>22</sup> I. Saranevyč, op. cit., s. 383 i n.; M. Hruševs'kyj, op. cit., s. 138 i n., 254 i n.; D. Dorošenko, op. cit., s. 134 i n.; I. Krypyakevyč, *L'vivs'ka Rus' v peršij polovyni XVI viku*, „Zapysky Naukovoho Tovarystva im. Ševčenko”, t. LXXVII, s. 77 i n.; V. Pičeta, *Osnovnye momenty istoričeskogo razvittija Zapadnoj Ukraïny i Zapadnoj Belorussii*, Moskva 1940, s. 25 n.; *Istortija miest i sil Ukraïns'koï RSR. L'vivs'ka oblast*, Kyiv 1968, s. 14.

<sup>23</sup> M. Hruševs'kyj, op. cit., s. 236.



warstwa odporna także na polskie wpływy kulturalne<sup>24</sup>. Jej położenie społeczne, najpierw wyrównane (wobec licznych w czasach ruskich kategorii ludności poddanej), szybko zaczęło się pogarszać wskutek rozwoju gospodarki folwarczno-pańszczyzianej<sup>25</sup>.

Bilans polskiego panowania wypada w tym oświetleniu zdecydowanie ujemnie. Powiększa go jeszcze ucisk społeczny, wyznaniowy i narodowy, jakiemu poddana została ludność ruska<sup>26</sup>. Brak jakichkolwiek pozytywnych efektów płynących z polskiej, niemieckiej czy wołoskiej kolonizacji (często minimalizowanych), z urbanizacji, z wprowadzenia nowych urządzeń prawnych, innej organizacji społeczeństwa, zmiany typu gospodarki czy współżycia z odmienną kulturą. „Polskie czasy”, malowane nieodmiennie czarnymi farbami, z góry uznane zostały za epokę straconą.

Scharakteryzowane tu dwie orientacje<sup>27</sup> w oświetleniu dziejów Rusi Czerwonej, zasadniczo sprzeczne, łączy wspólna dla obu tendencyjność, zmitologizowanie, schematyczność i przestarzałość. Budzi zastrzeżenia pewność, z jaką nagminnie wyrażane są obiegowe sądy, nie poparte zapleczem systematycznych badań. W większej ilości przyniosło je dopiero dwudziestolecie międzywojenne, a później znów zawiesiły i ograniczyły na długi czas wydarzenia lat 1939—1945. Wobec tego dorobku zarzuty, które obciążają syntezę dziejów Rusi, trzeba złagodzić lub w ogóle wycofać.

Badania monograficzne, poświęcone osadnictwu różnych obszarów Rusi Czerwonej, przyniosły pierwsze okrucy wiedzy zobiektywizowanej, opartej na sumiennie spożytkowanej bazie źródłowej. Pierwsze z nich wyszły z seminarium F. Bujaka na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. F. Persowski wziął na warsztat problemy osadnictwa wiejskiego w ziemi lwowskiej<sup>28</sup>, większość uwagi poświęcając związkom między kształtem wsi a prawem, którym się rządziła, a także między prawem a jakością gleb, na których siedziała. Wynikiem były ciekawe korelacje, lecz praca grzeszyła zbyt daleko posuniętym formalizmem. Inny uczeń F. Bujaka, K. J. Hładyłowicz prześledził wpływ osadnictwa na przemiany krajobrazu przyrodniczego od średniowiecza po czasy współczesne, czyniąc obiektem swych badań również ziemię lwowską<sup>29</sup>. Notował daty lokacji bądź pierwszych wzmianek o pojedynczych miejscowościach, przydzielając ich powstanie odpowiedniemu okresowi, po czym nanosił je na współczesną mapę, zwiększając dwudziestowieczny zasięg lasów o tereny zajęte przez osadnictwo późnośred-

<sup>24</sup> Tamże, s. 265.

<sup>25</sup> D. Doroßenko, op. cit., s. 135; M. Hruśev's'kyj, op. cit., s. 230 i n.; *Istorija seljanstva Ukraïns'koï RSR*, t. I, Kyïv 1967, s. 93.

<sup>26</sup> I. P. Filevic, op. cit., s. 200 i n.; A. Ja. Efimenko, op. cit., s. 147; V. Pičeta, op. cit., s. 201 n.; *Zachidna Ukraïna*, red. S. M. Belousov, O. P. Ohloblin, Kyïv 1940, s. 13; *Istorija mist...*, s. 18; *Istorija Ukraïns'koï RSR*, s. 97, 112. Nieliczni badacze, starający się moderować skrajności: np. A. Kopystjanskij, op. cit., s. 66; N. F. Kotljar, op. cit., s. 15.

<sup>27</sup> Zainteresowanie Rusią Czerwoną zgłaszała także historiografia niemiecka — zainteresowanie dość jednostronne, bo ograniczone do kolonizacji niemieckiej i rozpowszechnienia prawa niemieckiego; por. R. F. Kaindl, *Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern*, Bd. I: *Geschichte der Deutschen in Galizien bis 1772*, Gotha 1907; K. Lück, *Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens*, Plauen 1934. Osobny problem stanowi ekspansja innego elementu etnicznego, mianowicie wołoskiego oraz kariera prawa wołoskiego. Ma on szeroki, obejmujący całą Europę środkowo-wschodnią kontekst, który przekracza ramy niniejszego przeglądu. Zauważmy tylko rozwijającą się ostatnio w nauce radzieckiej tendencję do minimalizowania kolonizacji wołoskiej i brak nowych argumentów, mogących poprzeć reprezentatywne dla polskich badań stanowisko K. Dobrowolskiego.

<sup>28</sup> F. Persowski, *Osady na prawie ruskim, polskim, niemieckim i wołoskim w ziemi lwowskiej*, Lwów 1926.

<sup>29</sup> K. J. Hładyłowicz, *Zmiany krajobrazu w ziemi lwowskiej od połowy XV do początku XX w. [w:] Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone F. Bujakowi*, Lwów. 1931, s. 101—132.



niowieczne i nowożytnie. W rezultacie powstała mapa obrazująca — w większym przybliżeniu, niż to zakładał autor — zmiany obszarów leśnych na przestrzeni sześciu wieków. Mimo, że poprawność metody K. J. Hładyłowicza zależała w dużej mierze od prawdziwości dysjunkcji „albo las, albo osada”, jego studium przyniosło ważne wyniki. Także rekonstrukcją krajobrazu przyrodniczego zajął się w następnej swej pracy F. Persowski, tym razem zwracając się ku dorzeczu średniego Sanu<sup>30</sup>. On również posłużył się metodą regresji, spożytkowując przy tym skrupulatnie zebrane wzmianki o lasach i wodach, ponieważ te „najbardziej powolne są pracy człowieka”<sup>31</sup>. Ten sam autor, trwając przy swoich zainteresowaniach, zajął się problematyką pogranicza polsko-ruskiego we wczesnym średniowieczu<sup>32</sup>. Praca ta, inspirowana badaniami Grodów Czerwieńskich, podejmująca zagadnienia geografii plemienniej i kształtowania się granicy polsko-ruskiej w X—XI w., wykraczałaby poza zakres tego przeglądu<sup>33</sup>, gdyby nie jej rozdział wstępny, lokalizujący tereny i pustki osadnicze pogranicza polsko-ruskiego w X—XVI w. Stan z XV—XVI w., służący do regresji w X w., może również bezpośrednio informować, choć nieco wbrew intencjom autora, o rozmieszczeniu głównych kompleksów osadniczych na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych na dużym obszarze między Wisłą, górną Prypecią a źródłami Bugu oraz Dniestru.

Najlepszą monografię dziejów osadnictwa uzyskała ziemia sanocka. Autor, A. Fastnacht<sup>34</sup> dał nowoczesną, opartą na pełnym kwestionariuszu badawczym pracę, pod wieloma względami wzorcową dla podobnych przedsięwzięć. Niestety, jak dotąd nie znalazła sobie naśladowców. Choć wydana przed dziesiętnastu laty, tkwi swymi korzeniami w okresie międzywojennym i łączy ją związki ze szkołą bujakowską. Na tym kończy się lista monografii osadniczych. Nie powoływano tu prac luźniej związanych z tematem, mniej inspirujących metodycznie, choć wartościowych<sup>35</sup>. Niedawna praca o ekspansji polskiej w ziemi lwowskiej w XIV—XVI w.<sup>3</sup> nie dorównuje kompletnością opracowanych zagadnień monografii A. Fastnacha. Podobnie ocenić wypada kilka szkiców o osadnictwie okolic miast, które stały się bohaterami własnych monografii.

Objęte tu szczególnym zainteresowaniem województwo bełskie nie doczekało się żadnego pełnego opracowania z dziedziny osadnictwa. Być może miała nim być drukowana, lecz nie wydana z powodu wojny i zaginiona praca T. Kostruby,

<sup>30</sup> F. Persowski, *Osadnictwo w dorzeczu średniego biegu Sanu. Próba rekonstrukcji krajobrazu z XV w.* [w:] *Studia z historii...*, s. 83—99.

<sup>31</sup> Tamże, s. 83.

<sup>32</sup> F. Persowski, *Studia nad pograniczem polsko-ruskim w X—XI w.*, Wrocław 1962.

<sup>33</sup> Mimo, że dzieje osadnictwa w czasach ruskich stanowią fundament badań nad późniejszym okresem i trudno sobie wyobrazić wyjaśnienie problemów XV czy XVI w. bez znajomości stanu z pierwszej połowy XIV w. czy wcześniej, literatura i źródła do tego tematu nie mogą tu być przedstawione. Ostatnie przeglądy: A. Nowakowski, *Górną Pobuże w wiekach VIII—XI. Zagadnienia kultury*, Łódź 1972; J. Tyszkiewicz, *Problematyka i potrzeby badawcze wczesnośredniowiecznych dziejów dorzecza Sanu i górnego Bugu*, „Rocznik Przemyski”, t. XVII—XVIII, 1976—1977, s. 5—20. Pomimo sukcesów odniesionych zwłaszcza przy badaniach tzw. Grodów Czerwieńskich wiele kwestii wczesnośredniowiecznych dziejów tego regionu jest nadal niejasnych, a przyjęcie jakiejś koncepcji to częściej akt wiary niż wiedzy.

<sup>34</sup> A. Fastnacht, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340—1650*, Wrocław 1962.

<sup>35</sup> Szkice, np. P. Dąbkowskiego, *Stosunki narodowościowe ziemi sanockiej w XV stuleciu*, Lwów 1921; J. Skoczka, *Udział Śląska w rozwoju i kulturze południowo-wschodnich ziem Polski*, Katowice 1938; rozprawa L. Wyrostka, *Ród Dragów-Sasów na Węgrzech i Rusi Halickiej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. XI, 1931—1932.

<sup>3</sup> A. Janeczek, *Polska ekspansja osadnicza w ziemi lwowskiej w XIV—XVI w.*, „Przełgl. Hist.”, t. LXIX, 1978, s. 597—622.



*Belz i belz'ka zemlja vid najdavnij'sich časiv do 1772 r.*<sup>37</sup> Poza tą, chyba już straconą dla historiografii pracą zagadnienia osadnicze Belszczyzny podejmowane były incydentalnie i marginesowo<sup>38</sup>. Nie opracowane są też problemy przemian krajobrazu przyrodniczego. Studium H. Maruszczaka<sup>39</sup> omawia zbyt odległą epokę, aby je można było wykorzystać. Lepiej rozpoznana jest geografia polityczna tego regionu. Praca, z tytułu pretendująca do podstawowej, mimo tzw. „dobrego nazwiska” autora, nie ma wartości użytkowej<sup>40</sup>. Trzeba sięgać do starszego i niepełnego, ale za to niezawodnego artykułu O. Haleckiego<sup>41</sup>, do nowszych prac G. Rhodego<sup>42</sup> oraz W. Ćwika i J. Redera<sup>43</sup>. Pewną wartość zachowują drobiazgowo ustalenia A. Jabłonowskiego, zamieszczone na odpowiednich stronach „opisu geograficzno-statystycznego Rusi Czerwonej XVI w.” oraz równocześnie rozrysowane na mapie<sup>44</sup>. Wspomniany tom *Źródeł dziejowych* przynosi także próby obliczenia ilości osad, łańów, ludności, struktury własności ziemskiej, analizę jej rozmieszczenia; przedstawia uwagi o osadnictwie, gospodarce, handlu i obronności; zestawia rody szlacheckie według ich pochodzenia i majątku. Ten typowy dla dzieła A. Pawińskiego i A. Jabłonowskiego kwestionariusz, z tą samą statystyczną metodą i jednakową podstawą źródłową (rejestrami poborowymi z końca XVI w.), daje wyniki konkretne i pozornie ścisłe, uzależnione jednak od prawdziwości zastosowanych mnożników i przeliczników. Te zaś, zazwyczaj słabo uzasadnione, budzą wątpliwości. Zestawy rodów szlacheckich mają niedużą wartość, gdyż nie mogą uwzględniać późniejszego dorobku badań genealogiczno-heraldycznych. Toteż z wyników ambitnego i nowatorskiego w swoim czasie „opisu geograficzno-statystycznego” korzystać dziś w sposób bezpośredni i bezkrytyczny nie sposób. Wobec braku studiów osadniczych czy choćby przyczynków, trzeba skrupulatnie wykorzystywać literaturę, która interesuje się regionem bęlskim w dziedzinach innych, pośrednio związanych z osadniczymi.

W okresie międzywojennym zainteresowanie województwem bęlskim przejawiał K. Sochaniewicz. Realizując własny program badań nad rozsieleniem szlachty na ziemiach ruskich<sup>45</sup>, ogłosił kilka krótkich monografii rodów chełmskich i bęlskich<sup>46</sup>. We współpracy z A. Wolffem sporządził wykaz urzędników

<sup>37</sup> Informacja H. Stamirskiego za pośrednictwem A. Swieżawskiego, *Ziemia bęlska...*; spuścizna po Kostrubie, znajdująca się w Oddziale Rękopisów Biblioteki Akademii Nauk Ukrainńskiej SRR we Lwowie (cyt. dalej: BAN Lwów) nie zawiera nawet śladów zainteresowania tym tematem; Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (Central'nyj Deržavnyj Istoryčnyj Archiv u m. L'vovi, cyt. dalej: CDIA Lwów) przechowuje podobno część tej spuścizny, lecz przeprowadzenie kwerendy nie było możliwe.

<sup>38</sup> Zob. np. A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego*, Lwów 1935.

<sup>39</sup> H. Maruszczak, *Stan i zmiany lesistości województwa lubelskiego w latach 1830—1930*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio B, vol. V, 1950, s. 109—178.

<sup>40</sup> P. Dąbrowski, *Podział administracyjny województwa ruskiego i bęlskiego w XV w.*, Lwów 1939.

<sup>41</sup> O. Halecki, *Geografia polityczna ziem ruskich Polski i Litwy 1340—1569*, „Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, 16. II. 1917, wyd. I, II, R. X, nr 2.

<sup>42</sup> G. Rhode, *Die Ostgrenze Polens*, Bd I, Köln 1955.

<sup>43</sup> W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977.

<sup>44</sup> *Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 2, Warszawa 1903, rozdz. 1; *Atlas historyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Epoka przełomu z w. XVI na XVII. Dział II: Ziemie ruskie Rzeczypospolitej*, opr. A. Jabłonowski, Warszawa—Wiedeń 1889—1904.

<sup>45</sup> K. Sochaniewicz, *Stan, organizacja i postulaty badań nad historią ziem południowo-ruskich [w:] Pamiętnik IV zjazdu historyków polskich w Poznaniu*, t. I, Lwów 1925, s. 8 i n. paginacji własnej.

<sup>46</sup> K. Sochaniewicz, *O kolebce rodu Zamoyskich i o Piwach-Prawdżicach na Rusi*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. V, 1920, s. 58—76; tegoż, *Stażnicy herbu Nałęcz na pograniczu chełmsko-bęlskim w XV i XVI w.*, tamże, t. VI, 1921—1923, s. 146—157; tegoż, *Smokowie Słepowrony w XV i XVI w. na Chełmszczyźnie, przybywszy z Mazowsza*, tamże, t. VII, 1924—1925, s. 175—196.



województwa bełskiego<sup>47</sup>. Spoza kręgu badań genealogiczno-heraldycznych pochodzi krótkie, lecz treściwe studium rozwoju sieci parafialnej diecezji chełmskiej<sup>48</sup>. Autorstwa K. Sochaniewicza są też dwie monografie miast: Tomaszowa oraz przedlokacyjnego Zamościa<sup>49</sup>.

W latach powojennych województwo bełskie przyciągnęło uwagę trzech historyków. Największym dorobkiem poszczycić się może M. Horn, specjalizujący się zwłaszcza w historii społeczno-gospodarczej pierwszej połowy XVII w. Z dużej ilości publikacji, odznaczających się wyzyskaniem mało znanego materiału z archiwum lwowskiego, najbardziej przydatne są rozprawy o rzemiośle miejskim<sup>50</sup>, o spustoszeniach tatarskich<sup>51</sup>, o ludności żydowskiej<sup>52</sup>, o zaludnieniu województwa w 1630 r.<sup>53</sup>, o urbanizacji<sup>54</sup>, czy wreszcie o walce klasowej<sup>55</sup>. Wcześniejszego okresu dotyczą prace A. Swieżawskiego. Główna z nich, niepublikowana rozprawa doktorska<sup>56</sup>, rozpatruje kwestie z zakresu „regionalnej historii politycznej”. Drobniejsze artykuły zajmują się późnośredniowiecznymi dziejami ziemi bełskiej, w tym jej stosunkiem do Mazowsza i Korony<sup>57</sup>. Trzeci z historyków, H. Stamiński, debiutujący przed wojną pod nazwiskiem F. Stättner<sup>58</sup>, zamierzał opracować sieć osadniczą ziemi bełskiej na podstawie odkrytego przez siebie rejestru poborowego z roku 1472. Zdołał to wykonać dla powiatu horodelskiego i grabowieckiego<sup>59</sup>.

<sup>47</sup> K. Sochaniewicz, *Urzednicy województwa bełskiego do połowy XVI w.*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. X, 1931, nr 1, s. 8–24; podobna praca dla ziemi chełmskiej pozostała w rękopisie — BAN Lwów, O/H 1041.

<sup>48</sup> K. Sochaniewicz, *Wzrost biskupstwa chełmskiego do połowy XVI w.*, „Wschód Polski”, nr 15–16, 1921, s. 136–142.

<sup>49</sup> K. Sochaniewicz, *Tomaszów Ordynacki*, „Teki Zamojskie”, t. IV, 1921, nr 5–6, s. 65–80; tegoż, *Dzieje Zamościa w dobie przed lokacją*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, t. I, zes. 4, 1922, s. 11–22.

<sup>50</sup> M. Horn, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII w.*, Wrocław 1966.

<sup>51</sup> M. Horn, *Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1605–1633 na Ruś Czerwoną*, Wrocław 1964.

<sup>52</sup> M. Horn, *Żydzi województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII w. Próba statystyki*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 27, 1958, s. 22–61; tegoż, *Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII w. Działalność gospodarcza na tle rozwoju demograficznego*, Warszawa 1975.

<sup>53</sup> M. Horn, *Zaludnienie województwa bełskiego w 1630 r.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XXI, 1960, s. 67–97.

<sup>54</sup> M. Horn, *Miejski ruch osadniczy na Rusi Czerwonej do końca XV w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XXV, 1974, s. 49–75; tegoż, *Miejski ruch osadniczy na Rusi Czerwonej w latach 1501–1648*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”, seria A, zes. XIII, 1975, s. 29–49.

<sup>55</sup> M. Horn, *Zaburzenia mieszczańskie starostwa lubaczowskiego w pierwszej połowie XVII w.*, „Małopolskie Studia Historyczne”, t. IV, zes. 2, s. 31–45; tegoż, *Zaburzenia wiejskie w starostwie lubaczowskim w latach 1600–1648*, „Rocznik Przemyski”, t. IX, 1962, zes. 2, s. 231–276; tegoż, *Walka chłopów czerwonoruskich z wyzyskiem feudalnym w latach 1600–1648*, cz. 1: Zbiegostwo i zbójnictwo karpackie, cz. 2: Chłopi dóbr koronnych w walce przeciw zwiększeniu robocizny i danin, Opole 1974–1976.

<sup>56</sup> Zob. przyp. 1.

<sup>57</sup> A. Swieżawski, *Wcielenie ziemi rawskiej, gostynińskiej i bełskiej do Korony (1462)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, seria I, zes. 27, 1962, s. 35–45; tegoż, *Spór o sukcesję mazowiecką 1462–1468*, tamże, zes. 72, 1970, s. 19–34; tegoż, *Antyfeudalne powstanie chłopskie w ziemi bełskiej (1431) i jego geneza*, tamże, zes. 75, 1971, s. 3–13; tegoż, *„Districtus Podhorayens” a sprawa rzekomego nadania Podola Siewowitowi IV w świetle źródeł*, „Przeł. Hist.”, t. LIX, 1968, nr 1, s. 120–123; tegoż, *W sprawie przypuszczalnego udziału chrzągwii bełskiej w bitwie pod Grunwaldem*, „Slavia Orientalis”, t. XI, 1962, s. 115–122.

<sup>58</sup> F. Stättner, *Echa dawnej Łopatynszczyzny*, Brzeżany 1935.

<sup>59</sup> H. Stamiński, *Powiat horodelski w roku 1472*, Hrubieszów 1958; tenże, *Powiaty grabowiecki, horodelski i hrubieszowski u schyłku średniowiecza*, „Biuletyn Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego”, t. XVI, 1978, nr 4, s. 18–29.



Prace H. Stamirskiego należą do niemalej, lecz bardzo zróżnicowanej pod względem wartości grupy monografii i pryncypów, badających historię lokalną. Trafiają się wśród autorów historycy-profesjonaliści, ale przeważają nauczyciele, księża, popi, lekarze. Ten rodzaj twórczości, bardzo popularny w XIX w. i przed wojną, dziś niestety zanika. Uprawiali go w ostatnich latach w odniesieniu do terenów byłego województwa bełskiego m.in. S. F. Gajerski, J. Peter, A. Wiatrowski, M. Stankowa i wspomniany H. Stamirski.

Po stronie radzieckiej nie widać bliższego zainteresowania poruszaną tu tematyką. Jedyne Ju. M. Grossman zajmował się położeniem chłopów, gospodarką folwarczną i strukturą własności ziemskiej w województwie ruskim i bełskim<sup>60</sup>.

Na zakończenie tego przeglądu należy jeszcze przywołać prace z innych dziedzin, mających wszakże ewidentny związek z historią osadnictwa: historią Kościoła, onomastyki i archeologii. Poszerzają one bazę źródłową i przynoszą wyniki o pierwszorzędym znaczeniu. Wśród prac z historii Kościoła szczególnie zajmujące są studia nad organizacją terytorialną, zwłaszcza nad siecią parafialną. Dysponujemy tu książką W. Abrahama, oświetlającą początki budowy struktury organizacyjnej Kościoła na Rusi<sup>61</sup> ponadto dla diecezji przemyskiej artykułem W. Müllera<sup>62</sup>, dla diecezji chełmskiej doskonałym studium L. Bieńkowskiego<sup>63</sup>, a także krótkim zestawieniem K. Sochaniewicza<sup>64</sup>. Gorzej przedstawia się stan opracowania organizacji Cerkwi. Z tego zakresu istnieje tylko spis prawosławnych „parafii”<sup>65</sup>, zbierający rozrzucone w źródłach drukowanych wzmianki o popostwach.

W piśmiennictwie onomastycznym, nie licząc drobniejszych artykułów, istnieje jedna większa praca M. Łesiowa, analizująca toponomastykę Lubelszczyzny<sup>66</sup>. Brak jej odpowiednika po stronie radzieckiej. Materiały ankiety toponomastycznej, przeprowadzonej przez M. Kordubę w latach dwudziestych i trzydziestych<sup>67</sup>, notując drobne nazwy terenowe, ocaliły je przed zupełnym wymazaniem w toku zawieruchy wojennej i powojennej, lecz nie zostały dotąd opracowane.

Badania archeologiczne i obfita ich dokumentacja zasługują na oddzielny przegląd. Odkrycia starszych badań ujęte są po stronie polskiej w katalogu S. Noska<sup>68</sup>, po stronie radzieckiej w pracy O. Ratyča<sup>69</sup>. Bieżące odkrycia notowane są przez „Informator archeologiczny”<sup>70</sup> oraz przez radzieckie wydawnictwo „Archeologiczne odkrycia... goda”<sup>71</sup>. Istnieją również syntezy, polska i radziecka, nie wy-

<sup>60</sup> Ju. M. Grossman, *Ekonomičeskoe položenie korolevskich krest'jan Russkogo i Belzskogo vovodstv v pervoj polovine XVII v. Avtoreferat kandidatskoj dissertacii*, L'vov 1949; tenże, *Fol'varki gosudarstvennych imenij Russkogo i Belzskogo vovodstv vo vtoroj polovine XVI v.*, „Ežegodnik po Agrarnoj Istorii Vostočnoj Evropy”, 1961, s. 135—146; tenże, *Certy feodal'nogo zemlevladienija v Russkom i Belzskom vovodstvach XVI—XVII vv.*, tamże, 1964, s. 130—143; tenże, *Agrarnye otnošenija v Russkom i Belzskom vovodstvach Reči Pospolitoj (vtoraja polovina XVI — pervaja polovina XVII vv.)*. Avtoreferat doktorskoj dissertacii, L'vov 1968.

<sup>61</sup> W. Abraham, *Powstanie organizacii Kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904.

<sup>62</sup> W. Müller, *Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej w okresie przedrozbiorowym (1375—1772)*, „Nasza Przyszłość”, t. XLVI, 1976, s. 29—52.

<sup>63</sup> L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417—1452)*, „Roczniki Humanistyczne”, t. VII, 1958, zesz. 2, s. 187—256.

<sup>64</sup> Zob. przyp. 48.

<sup>65</sup> *Spys halyc'kich parochij XII—XVI st.*, red. I. Krypjakewyč, L'viv 1939.

<sup>66</sup> M. Łesio, *Terenowe nazwy własne Lubelszczyzny*, Lublin 1972.

<sup>67</sup> BAN Lwów, kolekcja M. Korduby, sygn. 3, 4.

<sup>68</sup> S. Nosek, *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyczęcza Wisły i Bugu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, vol. VI, 1951.

<sup>69</sup> O. Ratyč, *Drevn'orus'ki archeolohični pam'jatky na terytorii zachodnych oblaściej URSR*, Kyiv 1957.

<sup>70</sup> Warszawa 1968 i następne.

<sup>71</sup> Moskwa 1965 i następne.



kraczące niestety poza wczesne średniowiecze<sup>72</sup>. Na badaniach ziem tworzących historyczne województwo bełskie ciąży przebieg dzisiejszej granicy państwowej, izolującej od siebie dwie części jednolitego niegdyś terytorium. Różne cele badawcze, różne metody (zwłaszcza datacja), różne zainteresowania (archeologia radziecka z rzadka zapuszcza się w późne średniowiecze) utrudniają zebranie rezultatów w jedną organiczną całość. Mankament ten dotyczy w równym stopniu regionalnych prac historycznych. Skrawki ziem Rusi Czerwonej, znajdujące się dziś w obrębie PRL, przyłączane bywają do regionu lubelskiego czy małopolskiego (i tu traktowane peryferyjnie)<sup>73</sup>. Zrywając historyczne więzi regionalne, lekceważąc ciężenie terytoriów do swoich naturalnych ośrodków stołecznych stawia się na granicy PRL tamę badawczym zainteresowaniom i penetracjom, w trosce, by nie wznieść rewizjonistycznych ciągotek, czemu rzekomo służy wzięcie na warsztat jakiegoś tematu spoza tej granicy. Taktyka amputowania tematów nie mieszczących się w obecnym terytorium państwowym narobiła dużo szkód i jest współwinna regresowi w historiografii Rusi Czerwonej.

Województwo bełskie na tle innych ziem czerwonoruskich zyskało literaturę niezbyt obfitą, o przeciętnej wartości. Wyróżnia się jedynie dość świeżą, bo powojenną metryką najlepszych, najbardziej rzeczowych opracowań. Niemniej wiele problemów czeka nadal na zbadanie, czemu nie kruchość zasobu źródłowego stoi na przeszkodzie. Ten bowiem, choć nie najbogatszy, zdolny jest dać pożywkę różnorodnym tematom.

### III. Źródła

Spośród kilku typów źródeł podstawowej użyteczności, specjalną kategorię stanowią dokumenty. Jest to jedyne, niezastąpione źródło dla okresu najwcześniejszego, tzn. dla XIV i pierwszej połowy XV w. Dokumenty z czasów późniejszych tracą swą wyłączność wskutek pojawienia się nowych materiałów, nie stając się oczywiście bezwartościowymi. Przeważająca większość dokumentów średniowiecznych została wydana. Jest to zasługą przede wszystkim dwóch wydawnictw źródłowych: *Akt grodzkich i ziemskich*<sup>74</sup> oraz *Zbioru dokumentów małopolskich*<sup>75</sup>. Inne ważniejsze edycje to *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 r.*<sup>76</sup>, *Materiały do historii suspil'no-politycznych i ekonomicznych vidnosyn zachidn'oï Ukraïny*<sup>77</sup>, *Akty odnosjašiesja k istorii Južnoj i Zapadnoj Rossii sobrannye i izdannye Archeograficeskoju Kommissieju* (t. I, Petersburg 1863), *Archiwum ksiąząt Lubartowiczów Sanguszków w Stawucie*<sup>78</sup>, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*<sup>79</sup>. O ile trudno już odnaleźć nieznanne dokumenty sprzed 1450 r. (data wyznaczona przez końcową cezurę *Zbioru dokumentów małopolskich*),

<sup>72</sup> A. Żaki, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1974; *Archeologia Ukrainy* koł RSR, t. III, Kyiv 1975.

<sup>73</sup> Np. *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, red. T. Mencil, Warszawa 1974.

<sup>74</sup> *Akta grodzkie i ziemskie*, t. I—IX: *dyplomatarjusz*, t. X: *spis oblat grodu i ziemstwa lwowskiego*, wyd. L. Tatomir i F. X. Liske, Lwów 1868—1884.

<sup>75</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, cz. I—VIII, Wrocław 1962—1975.

<sup>76</sup> *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 r.*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890.

<sup>77</sup> *Materiały do historii suspil'no-politycznych i ekonomicznych vidnosyn zachidn'oï Ukraïny*, wyd. M. Hruševs'kyj, „Zapysky Naukovoho Tovarystva im. Ševčenko”, t. LXIII, LXIV, 1905, t. LXIX, 1906.

<sup>78</sup> *Archiwum ksiąząt Lubartowiczów Sanguszków w Stawucie*, wyd. Z. L. Radziwiński, P. Skobielski, B. Gorczak, t. I—VII, Lwów 1887—1910.

<sup>79</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. I—IV, Kraków 1876—1905.



to młodsze trafiają się częściej: albo w postaci oryginałów w zbiorach archiwalnych, albo liczniej w postaci wpisów do Metryki Koronnej, Metryki Mazowieckiej, tzw. Metryki Litewskiej, akt grodzkich i ziemskich, w formie ekscerptów, kopii i odpisów w mnogich kopiariuszach, sumariuszach, miscellaneach, sylwach, przechowywanych w archiwach i bibliotekach Lwowa, Wrocławia, Krakowa, Lublina i Warszawy.

Monopol dokumentu w pisany zasobie źródłowym przerwało w latach trzydziestych XV w. zaprowadzenie prawa polskiego na Rusi i rozpoczęcie działalności sądów grodzkich i ziemskich. Pojawiło się pierwsze źródło masowe: zapiski sądowe, których bogactwo zostało dawno docenione przez historyków. A. Fastnacht pisał<sup>80</sup>: „Wielką ilość tych zapisek o różnorodnej treści można przyrównać do gęstego sita, w którym każda niemal miejscowość i każdy właściciel pozostawili ślad swego istnienia”. W województwie bełskim wytwarzały je kancelarie grodzkie i ziemskie w Bełzie, Busku, Horodle i Grabowcu. Ponadto funkcjonowała kancelaria grodzka w Lubaczowie, o czym świadczy jedyna zachowana księga<sup>81</sup> oraz fragmenty zapisek z lat 1503—1504<sup>82</sup>. Zachowała się również księga innego sądu — efemerydy, w Hrubieszowie, obejmująca lata 1429—1465<sup>83</sup>. Księgi regularnie funkcjonujących sądów z Bełza, Buska, Horodła i Grabowca zostały w czasach austriackich zgromadzone — tak jak inne z całej Galicji — we Lwowie, w skasowanym klasztorze bernardynów. Akta bełskie i buskie pozostały tu przez cały czas, z wyjątkiem ewakuacji w 1944 r., przygotowanej przez dyrektora Archiwum, E. Barwińskiego, wobec zbliżania się frontu wschodniego. Przewiezione do opactwa tyńieckiego archiwalia zostały w 1945 r. odtransportowane przez władze radzieckie z powrotem do Lwowa, gdzie znajdują się do dziś w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym<sup>84</sup>. Kataklizmy dziejów najnowszych nie zaszkodziły im; ubytkom winne są pożary, wojny, grabieże i szczury z czasów jeszcze przedaustriackich<sup>85</sup>. Fragmenty najstarszych zapisek zostały wydane w XIX tomie *Akt grodzkich i ziemskich*<sup>86</sup>. Wszystkie księgi ujęte są katalogiem P. Dąbkowskiego<sup>87</sup>. Gorszy los spotkał akta horodelskie i grabowieckie. W myśl umowy z 1828 r. oddano je Rosji, jako że Grabowiec i Horodło znalazły się w obrębie zaboru rosyjskiego. Po kilku przeprowadzkach złożono je w Lublinie, w 1887 r. właściciwyszym dla nich miejscem okazało się Wilno. Ewakuowane stąd w 1915 r. w głąb Rosji, powróciły po I wojnie — lecz tylko w części — do Polski. Reszta, uznana za bezpowrotnie zaginioną, jednak odnalazła się i w latach 1961—1962 przewieziona została do Lublina. Najstarsze księgi pochodzą z początku XVI w.;

<sup>80</sup> Op. cit., s. 74.

<sup>81</sup> Z lat 1534—1571, CDIA Lwów, fond 2, opis 1, nr 220.

<sup>82</sup> *Akta grodzkie i ziemskie*, t. XIX, s. 482—484; musiały one być prowadzone już wcześniej, czego dowodzi wzmianka z 1469 r. — tamże, nr 1859; P. Dąbkowski, *Zaginione księgi sądowe województwa ruskiego i bełskiego*, Lwów 1921, s. 73. Jurysdykcja grodu lubaczowskiego została zniesiona w końcu XVI w.

<sup>83</sup> W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie (cyt. dalej: WAP Lublin). mylnie zaliczona do ksiąg ziemskich chełmskich, opisana przez M. Stankową: *Księga sądu ziemskiego w Hrubieszowie z lat 1429—1468*, „Archeion”, t. XLIV, 1966, s. 93—111.

<sup>84</sup> P. Grimsted, *Tsentral'nyĭ derzavnyĭ istorychnyĭ arkhtiv URSR u m. L'vovi*, maszynopis, fragment większej całości. Za udostępnienie tej pracy dziękuję Panu Prof. Frankowi Sysynowi z Uniwersytetu Harvarda.

<sup>85</sup> P. Dąbkowski, *Kancelarie i księgi sądowe bełskie za czasów polskich*, „Przegląd prawa i administracji”, t. XLIII, 1918, zes. 3—4, s. 96—142; tenże, *Z przeszłości ksiąg grodzkich i ziemskich buskich*, „Kwart. Hist.”, t. XXIX, 1915, s. 1—16.

<sup>86</sup> *Akta grodzkie i ziemskie*, t. XIX, wyd. A. Prochaska, Lwów 1906; są to: ziemskie bełskie 1439—1503, grodzkie bełskie 1465—1479, grodzkie buskie 1499—1506; akta ziemskie buskie zachowały się dopiero z końca XVIII w.

<sup>87</sup> *Katalog dawnych aktów sądowych polskich województwa ruskiego i bełskiego przechowywanych w Archiwum Państwowym we Lwowie*, Lwów 1937.



niestety brak już dzisiaj zapisek średniowiecznych. O ich istnieniu zaświadcniają zachowane indeksy ksiąg ziemskich horodelskich (od 1469 r.), sporządzone w końcu XVIII w. we Lwowie. Zatem szkody powstały w czasie owych nieustanych peregrynacji.

Osobną kategorię akt stanowią księgi podkomorskie. Zachowały się do dziś dwie (lub trzy)<sup>88</sup>. Wcale dotąd nie wykorzystywane, przynoszą bezcenny, chociaż ułamkowy obraz osadnictwa w mikroskali<sup>89</sup>.

Nieoceniona wartość akt grodzkich i ziemskich pochodzi nie tylko z rejestrowania działalności sądu (*iudicium*), ale także urzędu (*officium*). Dzięki tej drugiej funkcji zawierają one w sobie m.in. oblaty dokumentów, akt sejmikowych<sup>90</sup> oraz rejestrów podatkowych, lustracji i inwentarzy dóbr. Te trzy ostatnie gatunki, tworzące grupę materiałów skarbowych, nadają się — dzięki unifikacji danych — do wykorzystania w sposób przekrojowy, pomimo swoich braków. Dwa rejestry poborowe województwa bełskiego zostały wydane<sup>91</sup>. Inne znajdują się w Archiwum Skarbu Koronnego, na czele z najstarszym zachowanym w Polsce rejestrem z 1472 r., mylnie odnoszonym do ziemi lwowskiej<sup>92</sup>, a także w zespołach akt grodzkich i ziemskich, zwłaszcza w archiwum lwowskim<sup>93</sup>. Spośród lustracji dóbr królewskich wydrukowane zostały dwie, z 1564—1565 i 1570 r.<sup>94</sup> Pozostałe spoczywają w archiwach i bibliotekach<sup>95</sup>. W rozproszeniu pozostają też inwentarze, zarówno dóbr królewskich, jak i prywatnych (nie licząc większego zespołu inwentarzy starostw w AGAD<sup>96</sup>).

Ze źródeł wytwarzanych przez władze kościelne, na ziemiach województwa bełskiego reprezentowanych przez biskupstwo w Chełmie a peryferyjnie przez arcybiskupstwo we Lwowie i biskupstwo w Przemyślu (pomijając jedną parafię podległą diecezji łuckiej), najbardziej przydatne są akta wizytacji<sup>97</sup>. Warto kwerendy są również najstarsze księgi konsystorskie<sup>98</sup>. Archiwa parafialne, z uwagi

<sup>88</sup> CDIA Lwów, w zespole ksiąg ziemskich bełskich.

<sup>89</sup> Podobny obraz dla pogranicza Korony z Litwą (na długim odcinku ciągnącego się przez województwo bełskie) dają materiały z przeprowadzonego w 1546 r. *Duktu granic Koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wyd. M. Dogiel, [w:] *Limites Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae*, Vilna 1758.

<sup>90</sup> Lauda sejmików bełskich, dotąd w ogóle nie znane, przygotowywane były do wydania jako XXVI tom *Akt grodzkich i ziemskich*. Materiały do przerwanej przez wojnę edycji znajdują się w Bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego (cyt. dalej: BU Lwów), rps 2402/III.

<sup>91</sup> Lata 1531 i 1578, *Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1902.

<sup>92</sup> AGAD, ASK oddz. I, nr 19, 36, 37.

<sup>93</sup> Rejestry 1618 i 1628 r., a także rejestr podymnego z 1630 r. — *Castrensia Belzensia* 203, 595 i 598 215.

<sup>94</sup> *Źerła do istorii Ukraïny-Rusy*, t. III: *Ljustracyi koroliiu szyn v zemjach cholms'kij, belz'kij i l'vov'skij z 1564—5 hh.*; t. V: *Ljustracyja 1570 r.*, wyd. M. Hruševs'kyj, L'viv 1900—1903; w Instytucie Historii PAN w Warszawie przygotowywana jest edycja lustracji z 1565 r. według innego rękopisu.

<sup>95</sup> AGAD, Metryka Koronna, dz. XVIII; ASK oddz. XLVI; CDIA Lwów, fond 1—18, 134; kolekcje Ossolińskich i A. Czołowskiego w „Ossolineum” we Wrocławiu i BAN we Lwowie, CDIA w Kijowie, BU we Lwowie.

<sup>96</sup> ASK Oddz. LVI.

<sup>97</sup> Chełmskie od 1601 r. — Archiwum Diecezjalne w Lublinie; przemyskie od 1635 r. — Archiwum Diecezjalne w Przemyślu; lwowskie od XVI w. bądź od 1712 r. — Archiwum Archidiecezjalne Lwowskie w Lubaczowie (Archiwalia znajdujące się do 1945 r. we Lwowie, pod koniec okupacji zostały przewiezione do Krakowa, skąd poprzez Tarnów trafiły na Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdzie były niestety niedostępne. W 1979 r. zorganizowano dla nich nowe archiwum w Lubaczowie, siedzibie Kurii Arcybiskupiej Archidiecezji Lwowskiej. Tę wiadomość zawiadamiam JE ks. bpowi prof. Marianowi Rechowiczowi.)

<sup>98</sup> Chełmskie dopiero od XVII w.; przemyskie od schyłku XV w., podobnie lwowskie, wydane przez W. Rolnego: *Acta officii constistorialis Leopoliensis antiquissima*, t. I: 1482—



na późny chronologicznie zasób, mogą interesować jedynie swymi księgami uposażeń, kopiariuszami czy kronikczkami<sup>99</sup>. Inne zespoły przynoszą już tylko okruchy materiałów<sup>100</sup>. Źródła cerkiewne, późnego, osiemnastowiecznego pochodzenia, mogą interesować wizytacjami, w których zdarzają się anteriora z końca XVI w.<sup>101</sup>

Archiwa miejskie, o późnej metryce i szczerkawym stanie zachowania, nie dostarczają pożądanego materiału<sup>102</sup>. Zbyt mało wiadomo o depozytach złożonych przez miasta i gminy, głównie przed I wojną, do dawnego Archiwum Państwowego we Lwowie<sup>103</sup>. Także archiwa magnackie, a właściwie tylko archiwum Zamoyskich, nie dają materiału o pierwszorzędym znaczeniu<sup>104</sup>.

Z zupełnie innej kategorii źródeł można wykorzystać opisy, relacje i diariusze z podróży czy odbywanych poselstw, gdy droga prowadziła przez tereny województwa bełskiego<sup>105</sup>.

Niniejszy przegląd kończą źródła o szczególnej użyteczności w badaniach osadniczych: materiały kartograficzne. Do praktycznego wykorzystania nadają się właściwie dopiero te, które pochodzą ze schyłku XVIII w. i pierwszej połowy XIX w., tzn. z okresu, gdy kartografia osiągnęła dostateczną precyzję, a odtwarzanego przez nią obrazu jeszcze nie naruszyły nadchodzące stosunki kapitalistyczne. Z map topograficznych najcenniejsze, lecz trudno dostępne jest tzw. zdjęcie józefińskie<sup>106</sup>. Posiłkować się trzeba mapami wydanymi, np. J. Liesganiga<sup>107</sup>, a dla zaboru rosyjskiego „Mapą Kwatermistrzostwa”<sup>108</sup>. Godne wykorzystania są też odpowiednie odcinki map granic rozbiorowych<sup>109</sup>. Z map szczegółowych najcenniejsze są katastralne<sup>110</sup>, a także gruntowe i uwłaszczeniowe<sup>111</sup> oraz mapy spo-

—1489, t. II: 1490—1498, Lwów 1927—1930. Następne tomy przygotowywane do wydania, czemu przeszkodził rok 1939; t. III: 1519—1538 wydrukowany w egzemplarzu korektorskim, dalsze w rękopisie: BAN Lwów, fond W. Rolnego, nr 1—4, 8.

<sup>99</sup> WAP Lublin, WAP Przemyśl; niewiadomą jest zawartość archiwów parafialnych przechowywanych w CDIA we Lwowie, tak jak i scentralizowanych w nieznanym miejscu po skasowaniu parafii przez władze radzieckie. Nie wiadomo również, co zawiera w tej mierze Archiwum Archidiecezjalne w Lubaczowie, poprzednio we Lwowie. Rewelacji chyba nie można oczekiwać.

<sup>100</sup> Np. akta gospodarze dóbr biskupstwa przemyskiego — Archiwum Diecezjalne w Przemyślu; akta Kolegiaty Zamojskiej — WAP Lublin.

<sup>101</sup> Chełmski Konsystorz Greko-Katolicki w WAP Lublin, dawne Archiwum Metropolitalne Greko-Katolickie w CDIA Lwów, rękopisy w Państwowym Muzeum Sztuki Ukrainkiej we Lwowie.

<sup>102</sup> Szczątki w WAP Lublin, Bibliotece Zakładu Ossolińskich, Państwowym Muzeum Sztuki Ukrainkiej we Lwowie.

<sup>103</sup> Obecnie w CDIA Lwów.

<sup>104</sup> Archiwalia z Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w AGAD.

<sup>105</sup> Na przykład piętnastowieczna relacja Liboriusa Nakera. *Scriptores rerum prussicarum*, t. V, wyd. M. Töppen, Leipzig 1874, czy siedemnastowieczna Ulyryka Werdum w: *Cudzoziemcy w Polsce*, wyd. X. Liske, Lwów 1876.

<sup>106</sup> Mieg, *Karte des Königreiches Galtzien und Lodomerien*, 1: 28 800, 1779—1782 — Kriegsarchiv w Wiedniu, rps B. IXa. 390.

<sup>107</sup> *Das Königreich Galtzien und Lodomerien*, 1: 288 000, Wien 1824, pierwsze wydanie 1790, rękopiśmienny egzemplarz w skali 1: 72 000 w Bibliotece ZN im. Ossolińskich we Wrocławiu.

<sup>108</sup> *Topografičeskaja karta Carstva Pol'skago*, 1: 126 000, b.m., 1839, kol. VI sek. X—XII, kol. VII sek. VIII—X.

<sup>109</sup> AGAD, zbiór Stanisława Augusta, Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej i Delegacji do zawarcia traktatów rozbiorowych, tzw. Archiwum Królestwa Polskiego.

<sup>110</sup> Zasadniczo 1: 2.880 — WAP Lublin, zespół „Urząd Katastralny w Bełzie”; WAP Przemyśl; CDIA Lwów, zespół Archiwum Krajowego Map Katastralnych. Niestety, już w naszych czasach dopuszczono do karygodnego zniszczenia głównego zrębu katastru w Polsce. Być może łaskawiej potraktowano komplety egzemplarzy w archiwach wiedeńskich.

<sup>111</sup> CDIA Lwów, dawniej w BU Lwów; WAP Lublin.



rzządzane przez administrację dóbr ordynacji zamojskiej<sup>112</sup>. Nie wymieniam map najnowszych, służących jako kanwa dla ujęć analitycznych i generalizujących w toku samych badań nad osadnictwem.

Zarysowany tu w głównych konturach zasób źródłowy województwa bełskiego dla późnego średniowiecza i początku czasów nowożytnych nie ęci szczególnym bogactwem; sąsiednia ziemia lwowska czy przemyska znajdują się pod tym względem w szczęśliwszej sytuacji. Nadzieja zaś na nowe odkrycia archiwalne jest znikoma, chociaż zbiory radzieckie, w przeciwieństwie do polskich, mogą jeszcze kryć archiwalia nieznanne lub uznane za stracone. Ponadto istniejący zasób źródłowy nie należy do najłatwiejszych w wykorzystaniu, a to przez rozproszenie zbiorów i przeszkody w spożytkowaniu ich części. Wobec luk źródłowych czy ograniczonego dostępu do niektórych materiałów szczególnego znaczenia nabierają dawne pomoce archiwalne, jak sumariusze czy indeksy, a także kolekcje i spuścizny naukowe historyków. Do badań nad terytorium województwa bełskiego pożyteczne są (oprócz zbiorów już wymienionych wyżej) teki A. Schneidra<sup>113</sup>, spuścizny po A. Czołowskim<sup>114</sup>, F. Wolańskim, ks.ks. J. A. Wadowskim i K. Boniewskim<sup>115</sup>. Pomimo wszelkich niedogodności i ograniczeń zasób źródłowy wydaje się wystarczać dla podjęcia tematów z dziedziny osadnictwa. Zachęca do tego ważność i atrakcyjność problematyki, zaś dodatkowym imperatywem jest wysoce niezadowolający stan badań. Zgłoszony niemal wiek temu apel F. Papéego<sup>116</sup> o zwiększenie zainteresowań wschodnimi ziemiami Rzeczypospolitej (a na pierwszym miejscu ich osadnictwem) pozostał aż do dziś aktualny. Szczególnie ważną potrzebą jest dokończenie przedwojennych polskich przedsięwzięć badawczych, zwłaszcza edytorskich, przerwanych wybuchem II wojny światowej. Wspomniana tu edycja akt konsystorza lwowskiego powinna uzyskać kontynuację, zwłaszcza, że następny tom wymaga tylko oddania do składu; tak samo wydanie laudów bełskich, choć potrzebujące jeszcze doszlifowania, powinno dojść do skutku jako zwieńczenie fundamentalnych *Akt grodzkich i ziemskich*. Byłoby to nie tylko spłaceniem powinności wobec przedwojennej historiografii polskiej, lecz także szansą na wprowadzenie do naukowego użytku wartościowych źródeł stosunkowo małym wysiłkiem. Zaniedbania ostatnich kilkudziesięciu lat zobowiązują do rozwijania badań, oswożenia z balastu pozanaukowych uwarunkowań i ograniczeń, zwolnionych z serwitutów wobec panującej ideologii, nie krepowanych ciasnotą nacjonalizmów. To zadanie spoczywa przede wszystkim na naszej historiografii, nie tylko z racji posiadania dużej części archiwaliów, lecz nade wszystko z racji specjalnych obowiązków wobec całego historycznego terytorium polskiej państwowości.

## LA COLONISATION DE LA VOÏVODIE DE BELZ DES XIV<sup>e</sup>—XVI<sup>e</sup> SIECLES DANS LES SOURCES ET L'HISTORIOGRAPHIE DE LA RUTHÉNIE ROUGE

L'auteur passe en revue les ouvrages publiés jusqu'ici et les confronte aux sources existants. La colonisation de la Ruthénie Rouge, terre frontalière entre le territoire ethnique polonais et ruthène, incorporée à l'Etat polonais par Casimir

<sup>112</sup> Na przykład cenny *Atlas lasów ordynackich z lat 1786—1793* — WAP Lublin, Archiwum Ordynacji Zamojskiej, sygn. 1149.

<sup>113</sup> Archiwum miasta Krakowa i województwa krakowskiego, BAN Lwów i BU Lwów.

<sup>114</sup> BAN Lwów, Biblioteka Narodowa, Ossolineum, AGAD.

<sup>115</sup> Biblioteka PAN w Krakowie.

<sup>116</sup> F. Papée, *Najważniejsze dezyderaty do dziejów Rusi Czerwonej za czasów Rzeczypospolitej* [w:] *Pamiętnik II zjazdu historyków polskich we Lwowie*, t. 1, Lwów 1890.



le Grand au XIVe siècle, selon l'opinion de l'auteur n'a pas trouvé jusqu'ici une analyse convenable. Bien que ces questions soient importantes, il manque toujours d'études de fond, d'autre part des tas de lieux communs et de descriptions littéraires — parfois tendencieux hélas — ont altéré les synthèses de l'histoire de la Ruthénie. L'incessante actualité de ce qu'on appelle la question orientale, y compris le problème délicat de la frontière orientale de la Pologne, des relations polono-russes ou polono-ukrainiennes, avait des répercussions défavorables sur les recherches historiques, polarisant les opinions suivant la nationalité de leurs auteurs. L'orientation idéaliste de l'historiographie polonaise, au XIXe siècle surtout, qui mettait en relief « la mission historique de la Pologne à l'Est » et qui grossissait démesurément l'importance de l'expansion de la colonisation polonaise — tranchait sur le ton de l'historiographie russe, ukrainienne et soviétique qui mésestimaient le colonisation polonaise, allemande ou valaque et qui présentaient au noir l'histoire de la Ruthénie « sous l'occupation polonaise ». Les deux orientations, bien que contradictoires, s'unissent dans leurs partialité, schématisation et anachronisme. Nous leur devons toutefois d'avoir à notre disposition un savoir important qu'elles avaient accumulé sous forme de synthèses et investigations détaillées. Les recherches plus modernes, initiées à l'Université de Lvov dans l'entre-deux-guerres (le séminaire de Franciszek Bujak) n'étaient pas déviées par des assujettissements extra-scientifiques mais elles ont été interrompues par les événements des années 1939—1945 et ne furent pas reprises depuis. Le développement des recherches sur la Ruthénie Rouge est un devoir que l'historiographie polonaise surtout doit se poser aujourd'hui, en considération des obligations particulières vis-à-vis de l'ensemble du territoire historique de l'Etat polonais, de même qu'en raison des archives dont une grande partie nous appartient.

Pour la voïvodie de Belz qui est l'objet de l'intérêt particulier dans la présente étude (cette voïvodie, avec la voïvodie ruthène, faisait partie de la Ruthénie Rouge) nous possédons des sources qui, sans être particulièrement nombreuses, pourraient être mises à profit. Elles se composent des documents, des notes et bordereaux des tribunaux (à partir du milieu du XVe siècle), ensuite des registres des impôts, des inventaires et états des biens, des révisions des biens royaux, des visites périodiques de l'Eglise. Il y manque cependant des complexes d'archives municipales et des paroisses, de même que des matériaux cartographiques à grande échelle d'avant la fin du XVIIIe siècle.

Traduit par  
*Renata Pragłowska-Woydtowa*